Rok III. Nr. 242. Sosnowiec, czwartek 18 października 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Trzeci dzień strajku powszechnego w Łodzi.

Kasa chorych podjęła pracę. Do robót kanalizacyjnych powróciło 95 proc. robotników. Elektrownia i gazownie czynne. W przemyśle włókienniczym bez zmiany.

ŁODZ, 17. 10. (wł.) W trzecim dniu strajku powszechnego w Łodzi zmieniło się o tyle, że pracownicy kasy chorych podjęli pracę zarówno w centrali, jak i w oddziałach i lecznicach.

W instytucjach miejskich strajk trwa nadal. Wydział kanalizacji komunikuje, że w biurach i magazynach robotnicy pracują bez przerwy. Ten sam wydział ponadto komunikuje, że robotnicy stawili się 15 b. m. do pracy, jednakże pod wpływem terroru, zmuszeni byli pracę porzucić. Natomiast 16-go b. m. powróciło do pracy 492 robotników i roboty na odcinkach wznowiono. Dziś, t. j. 17 b. m. powróciło do pracy 1.700 robotników, stanowiących 95 proc. zatrudnionych. Tem samem roboty zostały podjęte normalnie.

W przemyśle włókienniczym bez zmiany.

Gazownie i elektrownie są w ruchu.

W tramwajach odbyło się dziś zebranie, na którem, większością 6 głosów uchwalono dalej strajkować, jednak w godzinach popołudniowych odbyło się drugie zebranie pracowników tramwajowych, przyczem poddano poprzednią uchwałę ostrej krytyce i większość opowiedziała się za powrotem do pracy.

W Piotrkowie w hutach szklanych pracują. Elektrownia czynna jest normalnie.

ŁODZ, 17. 10. Przedstawiciele robotników wyjeżdżają do Warszawy na konferencję jutro o godzinie 7-ej rano.

———

Dziś rano podpisano umowę pomiędzy przedstawicielami robotników przemysłu metalowego i przemysłowcami.

Umowa przyznaje robotnikom 5 procentową podwyżkę zarobków. Obowiązywać ona będzie do dnia 1 lipca 1929 r.

Przywódca chłopów rumuńskich o marsz. Piłsudskim.

KRAKOW, 17.10 (wł.) W sali klubu społecznego wygłosił odczyt redaktor Smogorzewski o sytuacji politycznej w Rumunji.

Przywódca partji chłopskiej poseł Maniu w rozmowie ze Smogorzewskim, mówiąc o pobycie marsz. Piłsudskiego w Rumunji, wyraził się, że Polska ma w Piłsudskim takiego wychowawcę, jakiego pozazdrościć jej mogą wszystkie państwa europejskie.

Zerwanie stosunków Łotwy z Litwą.

BERLIN. 17.10 (wł.) Prasa berlińska zamieściła odpowiedź min. łotewskiego Ballotisa na napaść Waldemarasa, który z powodu wysunięcia przez Ballotisa w Genewie sprawy kolei litewsko - romeńskiej, nazwał Ballotisa »niewdzięcznikiem« (persona ingrata).

Ballotis oświadczył, że Łotwa nie wyśle swego posła do Kowna dopóty, dopóki na czele rządu stać będzie Waldemaras. »Germania« dodaje od siebie, że dzięki Waldemarasowi na Łowie wzrosną sympatje dla Polski.

Przymusowe lądowanie pilota szwajcarskiego w Wileńszczyźnie.

WILNO, 17.10. (wł.) W dniu wczorajszym t. j. 16 bm. o godz. 19.45 wieczorem wylądował przymusowo w głuchej okolicy, niedaleko wsi Góra (pow. wileński) kapitan pilot wojsk szwajcarskich Wirth, który drogę ze Stuttgartu do Wileńszczyzny odbył w ciągu 13 godz. Pilot wykazał się przepustką konsula polskiego w Berlinie, pozwalającą mu na przelot przez Polskę i na jednorazowe lądowanie. Z lotnikiem, jako pasażerka, przybyła Erika Nauman. Pilot przedsięwziął lot Stuttgart — Kowno, wskutek jednak złych warunków atmosferycznych, zmuszony był lądować. Lotnikami zaopiekowały się wileńskie władze wojskowe.

Polacy wyjechali na konkurs hippiczny do Ameryki.

TORUŃ, 17. 10. (wł.) W środę popoł. członkowie ekipy hippicznej opuścili Europę, udając się do Ameryki. Skład ekipy nie został zmieniony. Konkurs hippiczny odbędzie się w Nowym Jorku dn. 8 listopada.

Nowy rekord bezczelności pruskiej.

Polska może potraktować tylko jako chęć zerwania rokowań.

BERLIN, 17. 10. Pełnomocnik do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes ,po doręczeniu delegacji polskiej odpowiedzi niemieckiej na propozycje polskie, powrócił dziś rano do Berlina.

Rząd niemiecki w swoich kontrpropozycjach doręczonych delegacji polskiej przez Hermesa stanął na stanowisku, że zniżki celne na wywóz fabrykatów niemieckich do Polski bez ograniczeń mogą być okupione przez Niemcy jedynie przyznaniem określonych kontyngentów na wywóz z Polski produktów rolniczych i hodowlanych.

Propozycja niemiecka jest wybitnem utrudnieniem dalszych rokowań, ponieważ traktat handlowy może dojść do skutku albo na zasadzie wzajemności wolnego otwarcia granic i zniżkowych ceł, lub też na zasadzie wzajemnie skontyngentowanych wywozów.

Możliwość otwarcia granicy polskiej dla nieskrępowanego eksportu niemieckiego wzamian za kontyngenty nie może wogóle wchodzić w rachubę.

Ponadto strona niemiecka wysunąć miała propozycję rozszerzenia podstawy rokowań na sprawy komunikacyjne (żegluga rzeczna i morska i komunikacja lotnicza).

Cmentarzysko z wojen napoleońskich.

WILNO, 17. 10. Onegdaj podczas kopania studni we wsi Maliniszki, gminy Zubirzowickiej natrafiono na stare cmentarzysko. Wykopano dotychczas 14 zbutwiałych trumien oraz większą ilość szkieletów i cza[illegible].

Według wszelkiego prawdopodobieństwa są to szczątki poległych żołnierzy z wojsk napoleońskich.

Groźba buntu w Afganistanie.

Król Ammanullah rozstrzeliwaniem wprowadza reformy.

BOMBAJ, 17.10. Według doniesień z Kabulu król Amanullah używa niezwykle ostrych środków wobec opierających się jego reformom. Jednego z głównych przeciwników reform królewskich Hazrat Pir Sahila, oraz kilku jego zwolenników aresztowano i na rozkaz króla rozstrzelano.

W związku z tem spodziewają się buntu szczepów Mangals i Jins, które stały po stronie Hazrat Pira i nie stosują się do reformatorskich zarządzeń króla.

Naprawa Zeppelina potrwa 10 dni.

NOWY JORK, 17. 10. Wczoraj przystąpiono do obejrzenia uszkodzonego Zeppelina. Najprawdopodobniej przez wybite okno w kabinie pasażerskiej przedostał się wicher do wnętrza sterowca i w dolnej ścianie Zeppelina wygniótł olbrzymie otwory długości 15 m. a szerokości 7 i pół m. Dzielny młody Eckener z narażeniem życia wdrapał się na niebezpieczne miejsce i załatał dziury w ten sposób, że wszył materace i poprzybijał je szczelnie do otworu. Naprawa sterowca potrwa około 10 dni, poczem nastąpi odlot do Europy.

Pogrzeb 9 ofiar katastrofy budowlanej w Pradze.

Odprowadziło je na wieczny spoczynek 20.000 osób.

PRAGA, 17.10. We wtorek odbył się pogrzeb 9 ciu ofiar katastrofy budowlanej. Reszta ofiar została już pochowana w swoich gminach przynależności. W pochodzie pogrzebowym brało udział 20.000 osób, przedstawiciele wszystkich władz, związków zawodowych i t. d. Ulice, któremi przechodził kondukt pogrzebowy, były zamknięte. W całem mieście paliły się latarnie osłonięte krepą. Nad trumnami przemawiał burmistrz Pragi imieniem miasta oraz jeden z posłów komunistycznych imieniem robotników.

O godz. 10 odezwały się syreny fabryk i dzwony wszystkich kościołów praskich, poczem nastąpiła jednominutowa cisza, podczas której cały ruch na ulicach zamarł. Tramwaje i pojazdy stanęły stanęły, przechodnie przystanęli z odkrytemi głowami. Pogrzeb odbył się w zupełnym spokoju, porządku nigdzie nie zakłócono. W jednem tylko miejscu komuniści usiłowali urządzić demonstrację, policja jednak rozproszyła demonstrujących. Aresztowano kilka osób.

Prasa donosi, że...

Zapowiedź fuzji trzech wielkich zakładów metalurgicznych.

Według doniesień prasy zagranicznej, w najbliższym czasie ma nastąpić fuzja trzech wielkich przedsiębiorstw metalurgicznych, mianowicie: zakładów ostrowieckich, warszawskiej fabryki lokomotyw i sosnowieckiej fabryki rur i żelaza.

Inicjatorem tego połączenia jest podobno sosnowiecka fabryka rur, należąca do grupy franko-belgijskiej, która posiada także poważny udział i w dwuch pozostałych przedsiębiorstwach metalurgicznych.

Obfite opady śnieżne w Tatrach.

Zima rozpoczęła już swoje srogie władanie. Od trzech dni pada prawie bez przerwy w górach i Zakopanem śnieg, który pokrył ziemię dość grubą warstwą, gdyż wynoszącą w Zakopanem 5 cm., na Hali Gąsienicowej 7 cm., przy Morskiem Oku 10 cm. Temperatura w nocy spada do kilku stopni poniżej zera, a w dzień utrzymuje się przy zerze. Gdyby chwycił silniejszy mróz, sezon sportowy mógłby się wkrótce zacząć, co nie jest jednak w najbliższej przyszłości przewidziane.

Rzuciła dziecko do rozpalonego pieca.

Wykryto w Kostuchnie straszną zbrodnię, popełnioną przez niejaką J. N., która porodziwszy bez wszelkiej pomocy obcej dziecko, wrzuciła noworodka do rozpalonego pieca N. przyznała się do popełnienia strasznego czynu, jednak na skutek orzeczenia lekarskiego pozostawiono ją w domu.

Wiadomomość o potwornym czynie młodej matki, w mig rozniosła się po całej okolicy i wywołała wstrząsające wrażenie.

Podstarzały kandydat do ołtarza.

Przed trybunałem sądu karnego w Przemyślu toczyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Ungeheuerowi który pod pozorem ożenku wyłudzał od swych przelotnych narzeczonych poważne sumy pieniężne. Kandydatki do stanu małżeńskiego, które ponaciągał Ungeheuer, rekrutują się ze wszystkich stanów różnych okolic Polski. Oskarżony liczy 54 lat i przedstawia się jako starszy, solidny gentelman. Rozprawę z powodu niezjawienia się dwu ważnych świadków odroczono na drugą połowę bież. miesiąca.

Projekt podatku od minerałów górn czych.

Min. pracy i opieki społecznej przygotowuje projekt ustawy o opodatkowaniu minerałów górniczych. Minerały górnicze mają być obciążone specjalnym podatkiem na cele oświatowe i kulturalne pracowników górniczych.

Sejm będzie zwołany 30 lub 31 b. m.

W związku z krążącemi pogłoskami o zamierzonem jakoby zwołaniu przez rząd sesji parlamentarnej w końcu b.m., dowiadujemy się, że sprawa ta była przedmiotem wymiany zdań między prezesem rady ministrów i marszałkiem sejmu.

Mianowicie marszałek sejmu Daszyński zwrócił się do premjera Bartla z prośbą, aby zwołanie sejmu nie nastąpiło przed 25 b. m., ponieważ do tego dnia niemógłby być ukończony remont gmachu sejmu. W odpowiedzi na to premier Bartel oświadczył, iż z przyjemnością przychyla się do życzenia marszałka sejmu, a to z tego względu, iż niezależnie od terminu wykończenia remontu sejmu, wykończenie druku preliminarza budżetu nie pozwoliłoby na tak wczesne zwołanie izb.

Premjer Bartel przypuszcza, że druk preliminarza budżetu ukończony będzie w dniu 29 albo 30 b. m. i wówczas będzie można zwołać sejm. P. premjer miał zaznaczyc, iż tak późne zwołanie sejmu, a to 30 lub 31 b. m. (konstytucyjnie zwołanie to ma nastąpić na dalej 31 października), nie jest to bynajmiej szykaną, a nastąpi jedynie ze względów technicznych.

Masowe przemycanie zboża z Polski do Rosji.

Władze bezpieczeństwa publicznego, wobec głodu panującego w Mińszczyźnie, poleciły zwrócić baczną uwagę na kupców, skupujących masowo zboże u włościan, za które płacą ceny znacznie wyższe od cen rynkowych w Polsce. Zboże to następnie szmuglowane jest do Rosji.

Na pograniczu po stronie sowieckiej potworzyły się małe spichrze dla zborza przemycanego z Polski.

Statystyka prasy światowej.

W pismach zagranicznych znajdujemy następującą, niezmiernie ciekawą statystykę prasy całego świata. Najwięcej pism wychodzi w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie 30.000. Na drugiem miejscę stoi Francja z 10.000 pism, za nią Niemcy, gdzie ogółem wychodzi 7.000 pism wszelkiego rodzaju. W stosunku do liczby mieszkańców najbogatszą prasę posiada Szwajcarja, gdzie na 1.000.000 mieszkańców przypada 270 pism. Na drugiem miejscu stoją Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (250 pism na 1.000.000 mieszkańców); dalej idzie Francja(240), za nią Holandja (130), Niemcy (115), Anglja (95), Włochy (60), Belgja (30) i t. d.

Najsilniejszy rozwój wykazywała prasa w poszczególnych państwach w pierwszych latach powojennych, kiedy to powstał na całym niemal świecie cały szereg nowych wydawnictw. W czasach ostatnich rozwój ilościowy prasy światowej odbywa się w tempie powolniejszem.

Marzenie endeckich bankrutów.

Gdy narodowa demokracja, nazywając siebie po ostatnich metamorfozach stronnictwem narodowem, utraciła wpływy w rządach, stało się jasnem dla ludzi nawet najmniej orjentujących się w naszem życiu publicznem, że w społeczeństwie nie reprezentuje ona nic, żadnej realnej siły, żadnej ideologji, żadnego programu publicznego. Tajemnica jej dojścia do władzy i wpływów, dziś już na szczęście bezpowrotnie minionych, polegała stale na niesłychanie zręcznem wyzyskiwaniu istniejących w społeczeństwie nastrojów, czy to tak naturalnych przed wojną pewnych prądów nacjonalistycznych, mających swe źródło w instynkcie samoobrony narodowej, czy też po wojnie znowu zupełnie zrozumiałych obaw przed bolszewicką zarazą.

Jak niepospolicie zręcznie umiała narodowa demokracja na tem podłożu działać, dość wskazać na Aleksandra Swiętochowskiego, który w pełni swej twórczości publicystycznej najmocniej endecję zwalczał, który jak nikt inny wykazywał jasno i dobitnie brak w endecji wszelkiej ideowości, wszelkiego programu i wogóle wszelkich skrupułów, — a jako starzec, poddający się łatwiej niż mąż w sile wieku, nastrojowi z zewnątrz, skończył na pisaniu artykułów do „Gazety Warszawskiej" ad maiorem tej przez dziesiątki lat zwalczanej przez siebie endecji gloriam.

Przytaczamy ten epizod nie dlatego, byśmy przywiązywali specjalne znaczenie do opinji Aleksandra Swiętochowskiego, który dziś znajduje się już poza obrębem życia polityczno-społecznego, ale by dać przykład taktyki endeckiej i spustoszeń, jakie ona czyniła w umysłowości społeczeństwa, w masie swej mniej odpornego niż jednostka. Zresztą sama narodowa demokracja, gdy po wojnie społeczeństwo organizowało się do nowego życia publicznego, zrozumiała, że trzeba uczynić specjalny wysiłek, by utrzymać się na powierzchni i podzieliła się na szereg grup, z których każda miała walczyć na oddzielnym froncie, ale dążyć do tego samego celu: ujęcia władzy. Była więc grupa pod starą nazwą narodowej demokracji, zmieniona później na związek ludowo-narodowy, następnie narodowe zjednoczenie ludowe, stronnictwo chrześcijańsko-narodowe, wreszcie ta część chadecji, której przewodził Korfanty, swego czasu pierwszy sejmowy prezes endecki.

Każda z tych grup, zorganizowana w oddzielne stronnictwo, miała dążyć do opanowania innej części społeczeństwa i miała program, dostosowany do klasy społecznej, wśród której miała działać. Dziś wszystkie te stronnictwa zniknęły prawie bez śladu, — jeżeli nie będziemy liczyć szkód, wyrządzonych społeczeństwu, a które długo jeszcze będziemy odczuwać, a niedobitkowie ich utworzyli nową całość: stronnictwo narodowe.

Z natury rzeczy nienawiść niedobitków, nazywających się szumnie stronnictwem narodowem, zwraca się przeciwko rządowi, który ich odsunął od władzy i wpływów i unicestwił w opinji publicznej oraz przeciwko tej klasie społecznej, którą narodowa demokracja przywykła oddawna uważać za swoją niepodzielną domenę, za swoją własność poprostu, przeciwko wielkiemu ziemiaństwu, które u nas hołduje naogół ideologji konserwatywnej, określanej często w mowie potocznej jako prawicowa. Narodowa demokracja tyle razy głosiła, że jest jedynem stronnictwem konserwatywno-prawicowem, że grupuje wszystkie konserwatywne żywioły w swych szeregach, że jest jedyną ostoją ładu i porządku, niwy i ojczyzny, w tem znaczeniu jak to konserwatyści rozumieją, iż gdy wreszcie istotni konserwatyści, wielka własność ziemska, spostrzegli się i odwrócili od niej, nie może ona tego przetrawić.

Walka przeciwko konserwatystom prowadzona jest wszelkiemi środkami, ale ostatnio usiłuje się jej nadać specjalny charakter. W jednym z ostatnich numerów „Gazety Warszawskiej" w polemicznem oświadczeniu czytamy zapewnienie pod adresem konserwatystów, że endecja nie zamierza zająć ich miejsca przy boku rządu.

Ma to ukłuć konserwatystów, ale ma mieć i inne, znacznie dalej idące. Ma tworzyć nastrój wśród nielicznych szeregów stronnictwa narodowego, jakby tylko od nich zależało porozumienie z rządem albo z blokiem bezpartyjnym. Ta tendencja występuje także w innych mniej lub więcej wyraźnych oświadczeniach „Gazety Warszawskiej".

W prasie warszawskiej—po tych kilku cynicznych prawie—ofertach—okazało się ze strony upoważnionej oświadczenie, że ani rząd ani blok bezpartyjny współpracy z rządem, w żadne układy, ani w żadne porozumienia z endecją wchodzić nie myślą.

I słusznie. Można się porozumiewać z ludźmi o innych zupełnie przekonaniach społeczno politycznych, można z nimi nawet wchodzić w kompromis, ale tylko wtedy, gdy ci ludzie godnie stoją na gruncie swoich przekonań i gdy istotnie służą celom, odpowiającym ideologji, którą głoszą. Innemi słowy, gdy są obywatelami i to prawymi obywatelami.

Cechy obywatelskości i obywatelskiej służby brakowało przedewszystkiem narodowej demokracji zawsze. Każdą ideę, każdą zasadę gotowa była zawsze przefrymarczyć, przehandlować, sprzedać — za udział we władzy. Było tak za czasów zaborczych i pozostało tak, gdy Polska powstała, do nowego, samodzielnego życia. Narodowa demokracja głosząca wyłączność posiadania wszystkich cnót narodowych, nie posiadając żadnej i nie posiada tej podstawowej, jaką jest bezinteresowna służba idei i krajowi. Kto tego nie posiada, kto tego nie rozumie, jest gorzej niż kondotierem, jest więcej niż cynikiem.

Z takiemi ludźmi w żadne rokowania i w żadne porozumienia nikt szanujący się i nikt uczciwy wchodzić nie będzie.

Stefan Zelski.

Panowie „Białego Domu"

Przed wyborem 30-go prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Przygotowania do wyboru prezydenta, mające się w Stanach Zjednoczonych odbyć 6 listopada rozwinęły się już do wielkich rozmiarów. Republikanie i demokraci — obie wielkie partje amerykańskie — szermują o palmę zwycięstwa dla swych kandydatów: Hoovera — republikanina i Smitha—demokraty.

Przy tej sposobności pisma amerykańskie podają wiele wiadomości o poprzednich prezydentach Stanów. Od dnia, w którym Jerzy Washington został obrany głową państwa (30 kwietnia 1789) — było dotychczas 29 prezydentów; wobec tego, że Coolidge nie występuje więcej ze swą kandydaturą, niebawem 30-ty prezydent zamieszka pałac prezydencki, t. zw. »Biały Dom«.

Dotychczas przeważnie prezydentem zostawał t. zw. «selfmademan«, człowiek, sobie samemu wyłącznie zawdzięczający stanowisko społeczne. Waszyngton rozpoczął karierę jako żołnierz; ojciec jego był farmerem. John Adams, syn emigranta angielskiego, z zawodu szewca, był nauczycielem ludowym. Fillmore był robotnikiem w przemyśle włókienniczym. Abraham Lincoln był dzierżawcą folwarku. Andrew Johnson w początkach swej karjery był krawcem. Garfield rozpoczął pracę jako przewoźnik na promie poprzez jedną z rzek, potem był nauczycielem, a wreszcie adwokatem. Mac Kinley był synem robotnika w przemyśle metalurgicznym a z zawodu nauczycielem. Rooseveld był dziennikarzem, podobnie jak Harding, natomiast Wilson i Coolidge z adwokatury przeszli do «Białego Domu«. Z obecnych kandydatów Hoover jest z zawodu inżynierem natomiast Al. Smith rozpoczął karjerę jako kolporter gazet.

Pisma amerykańskie opowiadają bardzo wiele ciekawych szczegółów o tych prezydentach. Obliczyły nawet, ile dzieci miał każdy z prezydentów. Dowiadujemy się więc np., że Waszyngton był bezdzietny, natomiast William Harrison wprowadził do «Białego Domu» aż 10-cioro potomstwa, 6-ciu chłopców i cztery córki. Był też między prezydentami «kawaler«, James Buchman; wolał on przez 4 lata być prezydentem, a przez całe życie kawalerem...

Ile otrzymuje prezydent Stanów Zjednoczonych poborów? Jak jest finansowo sytuowany? Gdy Waszyngton został prezydentem, otrzymywał rocznie 25.000 dolarów. Ta pensja utrzymywała się do r. 1873; w roku tym została podwyższona do 50.000 dolarów. W roku 1909 znowu zostały pobory prezydenta podwojone; wynoszą obecnie 100.000 dolarów (75.000 «zasadniczej gaży» i 25.000 na osobiste wydatki reprezentacyjne). Natomiast wiceprezydent Stanów ma stosunkowo niewielką pensję, bo wynoszącą tylko 15.000 dolarów rocznie.

Przed rozwiązaniem rady kom. miasta Czeladzi.

Niecne poczynania chrześcijańskiej korfanterji.

Z chwilą rozwiązania rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie, spodziewając się szybkiego rozwiązania rady komisarycznej w Czeladzi, prasa endecka, na czele z Polonią corazczęściej atakuje radę komisaryczną, chcąc zmniejszyć jej zasługi, położone dla dobra miasta.

Zwolennicy Korfantego w artykułach swych używają gołosłownych i naiwnych zarzutów, celem wywołania nieprzychylnego nastroju do poczynań rady kom. i tymczasowego zarządu miasta.

Pachołkowie endecji nie mogą przeboleć faktu, że Czeladź będzie zawdzięczać połączenie tramwajowe z Będzinem radzie komisarycznej a nie ich osławionym rządom i aczkolwiek w duchu są radzi z połączenia, to jednak krzyczą na całe gardło, że linia będzie źle przeprowadzona, że może zajść szereg wypadków przejechania kur lub kóz. Zacietrzewienie partyjne i osobiste popycha ich do tego, że chcą wmówić w ludzi to w co sami nie wierzą.

Mieszkańcy dobrze wiedzą, że linja tramwajowa winna biec ul. Będzińską i Bytomską, zgodnie z projektem rady kom., a wtedy będzie łączyć najruchliwsze części miasta.

Wycieczki korfanciarzy są obliczone na rozbicie społeczeństwa, aby przy wyborach do rady miejskiej zdobyć mandaty.

Próżne jednak są ich zabiegi. Nie uda im się rozbić społeczeństwa, które nauczone doświadczeniem z poprzednich wyborów pójdzie do urn wyborczych zwartą ławą.

Smutny epilog manifestacyj 1 majowych

w Zawierciu.

Dzień 1 maja br. uroczyście obchodzony był w każdem mieście Zagłębia. Nie brakło jednak ekscesów, spowodowanych przez komunistów. Niedawno temu donosiliśmy o epilogu awantur z dnia 1 maja w Dąbrowie Górniczej, który zakończył się w sądzie okręgowym skazaniem manifestantów komunistycznych, onegdaj zaś zasiedli na ławie oskarżonych manifestanci PPS. lewicy, w dniu 1 maja w Zawierciu. Są nimi mieszkańcy Zawiercia 19-letni Chil Lejzor Erenfried (Porębska 49), 20-letnia Frymeta Goldszmidtówna (Górnośląska 5), 19 letni Zygmunt Piszel i 21-letni Mieczysław Myga (Nowofabryczna, domy B), 29-letni Zelik Fiszer (Blanowska 4) i 20 letni Majer Kozłowski (Marszałkowska 24).

Komuniści ci, zgrupowani pod sztandarem związku zawodowego »Igła«, podczas gdy pochód rozwinął się na ulicy Kościuszki, poczęli masowo wznosić antypaństwowe okrzyki i rozrzucać odezwy komunistyczne, wydane przez centralny komitet, wzywające ludność cywilną i żołnierzy do aktów terroru.

Szóstkę manifestantów aresztowano.

Sąd skazał Goldszmidtównę na dwa miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Erenfrieda na sześć miesięcy więzienia, redukując mu karę do trzech miesięcy na mocy amnestji i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Piszla, Mygę i Fiszera na dwa miesiące więzienia, oraz Kozłowskiego na sześć miesięcy, z zawieszeniem wykonania kary.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 18 Czwartek	Dziś: Łukasza Jutro: Piotra Wschód słońca 6.07 Zachód „ 4.33

RADJO.

KATOWICE.

Czwartek 18 — października.

12.05 Odczyt dla młodzieży.
12.30 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej.
14.— Przerwa.
15.45 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Przerwa.
17.10 Odczyt pt. „Stosunek Słowackiego do natury".
17.35 Skrzynka pocztowa.
18.— Transmisja z Krakowa.
19.— Rozmaitości.
19.20 Przerwa.
19.30 Odczyt pt. „Społeczeństwo, a przestępstwo".
19.55 Komunikat rolniczy.
20.05 Odczyt z cyklu: „Wyścig tatrzański„.
20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) **Dni wolne od nauki szkolnej.** Wobec tego, że dzień Wszystkich Swiętych przypada na czwartek, a Dzień Zaduszny na piątek, min. oświaty i wyznań rel. zarządziło, by również sobota, (tj. 3 listopada) była dniem wolnym od nauki w szkołach. W ten sposób dzieci będą miały 4 dni wakacyj.

(o) **Reforma egzaminów maturalnych.** Departament szkolnictwa średniego min. oświaty przystąpił do opracowania nowego regulaminu egzaminów maturalnych, mającego zastąpić t. zw. system min. St. Grabskiego. Nowe przepisy zmniejszyłyby ilość egzaminów ustnych, wymaganych dla uzyskania świadectwa dojrzałości. Nowy system zostałby wprowadzony w r. szkolnym 1929/30.

(o) **Skrócone drogi między stolicą a Śląskiem.** Ministerjum komunikacji opracowało projekt budowy szeregu nowych linij kolejowych na Górnym Śląsku. Między innemi wybudowana ma być nowa linja Ząbkowice — Dąbrowa Wielka dla skrócenia komunikacji między Warszawą a powiatem tarnogórskim.

Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia zarządu.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta zatwierdzono kilka planów budowlanych i kanalizacyjnych.

Prócz tego omawiano sprawę wydzierżawienia teatru miejskiego.

Ostatecznie sprawy teatru nie załatwiono i odroczono ją do przyszłego posiedzenia, które odbędzie się w piątek 19 października b. r.

(s) **Zebranie tow. przyrodników.** W piątek 19 b. m. odbędzie się w lokalu tow. lekarskiego w Sosnowcu, ul. 3-go maja 16, oficyna, o godzinie 7 i pół wieczorem, walne zebranie oddziału polskiego towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Zebranie odbędzie się pod hasłem zmobilizowania przynajmniej raz w roku wszystkich członków, celem rozważenia spraw oddziału i zapewnienia warunków jego rozwoju. Na porządku dziennym referat p. Wyspiańskiego na temat: »Nowa teorja« czynności nerwów« oraz sprawy organizacyjne, m. in. sprawa współudziału w obchodzie 10-lecia Polski i współpracy z oddziałem w Katowicach. Goście chętnie widziani.

(s) **Posiedzenie głównej komisji wyborczej.** Wczoraj odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej pod przewodnictwem p. Kucharskiego.

Na wstępie, przewodniczący mianował swoim zastępcą p. M. Winiarskiego, poczem miasto podzielono na 36 obwodów wyborczych.

Lokale komisyj obwodowych będą te same, co i do sejmu. Członkowie komisyj obwodowych będą ostatecznie mianowani na posiedzeniu w nadchodzący piątek.

(s) **Konferencja robotników przemysłu hutniczo-metalowego.** W związku z uporczywem odwlekaniem przez przemysłowców sprawy podwyżki płac w przemyśle hutniczo-metalowym, w nadchodzącą sobotą, o godz. 5 po poł., w lokalu własnym przy ulicy Racławickiej odbędzie się konferencja delegatów robotniczych.

(s) **O wodę dla Sosnowca.** Onegdaj odbyła się w Katowicach konferencja w sprawie dostarczenia wody dla Sosnowca, z państwowego wodociągu śląskiego.

W konferencji brał udział delegat ministerjum robót publicznych z Warszawy, który oświadczył, że w najbliższym czasie, jeszcze przed wybudowaniem głównego wodociągu, woda dla Sosnowca będzie dostarczana ze Śląska.

Jednocześnie poczynione zostały wszelkie kroki, żeby zbiornik w Zagórzu został jaknajprędzej wybudowany.

(s) **Nasze strzelczynie wróciły zwycięsko.** W ubiegłą niedzielę w Krakowie odbyły się zawody strzelecki o mistrzostwo związku strzeleckiego okręgu krakowskiego na 1928 r.

W zawodach tych brały udział dwie strzelczynie z Sosnowca Marja Górecka, komendantka miejscowego oddziału strzelca i Natalja Sapińska.

Obie nasze strzelczynie wyszły z zawodów zwycięsko. Marja Górecka zajęła pierwsze miejsce w strzelaniu na 50 mtr. z broni małokali-

browej, otrzymując nagrodę w postaci medalu z podobizną J. Bema i dyplom.

Strzelczyni N. Sapińska za strzelanie na 25 mtr. z broni małokalibrowej otrzymała nagrodę w postaci dyplomu pamiątkowego.

(s) **Ceny chleba i mąki.** Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej ustalono następujące ceny:

Mięso wołowe za 1 kg. 2 zł. 40 gr., mąka 70 proc. za 1 kg. 52 gr., chleb z tej mąki za 1 kg. 52 gr. Ceny na mięso wieprzowe i cielęce pozostają te same.

(s) **Komitet okręgowy T. U. R.** urządza w dniu 20 go października 1928 r. zabawę taneczną, dla członków i zaproszonych gości.

Początek zabawy o godzinie 8-ej wieczorem.

Bilety do nabycia w kasie teatru. 2254.

(s) **Echa zajścia na ulicy Sobieskiego.** Przed paru dniami ukazała się w prasie miejscowej wzmianka w sprawie okradzenia niejakiego Dalewskiego z pieniędzy.

»Polonia«, opisując ten fakt podała, że Dalewskiego okradziono po sutej libacji w restauracji »Pod Orłem«. Jak wykazało śledztwo poszkodowany w restauracji »Pod Orłem« wcale nie był, a całe zajście miało miejsce na ulicy, spotkanie zaś towarzystwa nastąpiło na dworcu.

(s) **Nieudały wiec komunistyczny.** W ub. wtorek w Zagórzu, obok kop. »Mortimer«, poseł komunistyczny Gawron z Grodźca usiłował zwołać wiec robotniczy, który do skutku nie doszedł, ponieważ p. Gawron nie posiadał zezwolenia na zwołanie wiecu.

(s) **Kradzieże.** W nocy z dnia 15 na 16 b. m. skradziono L. Borensztajnowi, zam. przy ul. 1 maja nr. 11, kilkanaście par trzewików damskich i botów oraz kilka innych rzeczy, ogólnej wartości 100 złotych,

H. Rozmarynowi, Piłsudskiego 50 skradziono z okna wystawowego 4 kawałki towaru, wartości 200 zł.

Z Będzina.

(b) **10-lecie niepodległości Polski.** Jutro w starostwie, o godzinie 5 po poł. odbędzie się posiedzenie członków powiatowej sekcji finansowej komitetu obchodu 10 lecia niepodległości Polski wraz z przewodniczącymi poszczególnych sekcyj finansowych komitetów lokalnych, z całego powiatu.

Każdy z przewodniczących winien przynieść na posiedzenie listę osób, które podejmą się akcji propagandowej na rzecz zebrania funduszu na budowę sierocińca.

(b) **Sejmik na wystawie w Poznaniu.** W związku z powszechną wystawą krajową w Poznaniu, sejmik będziński postanowił wysłać swoje eksponaty jak: zdjęcia dróg w powiecie, domu komunalnego, cegielni sejmikowej, szkółki drzewek owocowych i t. p.

(b) **Kradzież węgla.** Marji Walasowej zamieszkałej Warpienna 14 niewykryty złodziej skradł z komurki kilka pudów węgla.

Z Czeladzi.

(c) **Zakończenie roku strażackiego.** W nadchodzącą niedzielę straż czeladzka będzie obchodzić zakończenie roku strażackiego. Po nabożeństwie i ćwiczeniach wszyscy strażacy wezmą udział we wspólnej herbatce.

(c) **Za nieprzestrzeganie przepisów drogowych** policja pociągnęła do odpowiedzialności Sztajera, Węgroda Dolna 31, Trojaka Stanisława, Milowicka 64, Grząbę Jana, Bytomska 21, Wekselmana Moszka, Będzin, Modrzejowska 76.

(c) **Za nieporządki sanitarne** policja pociągnęła do odpowiedzialności Nieszporka, Rzeczna 13.

(c) **Za zakłócenie spokoju** po pijanemu policja pociągnęła do odpowiedzialności Pawlika Jana, Milowicka 52.

(c) **Za kłusownictwo.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Bubko Jana, zamieszkałego na Piaskach, ul. Szybikowa 5 za zabijanie zajęcy w czasie zakazanym. Ochrona zajęcy kończy się z dn. 1 listopada,

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie przedwyborcze.** Onegdaj w lokalu własnym przy ul. 3 maja 1 w Dąbrowie odbyło się przedwyborcze posiedzenie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Posiedzeniu przewodniczył p. Urbańczyk.

Do konkretnego porozmienia między zebranemi nie doszło, natomiast na przyszłe zebranie, które odbędzie się dziś, o godzinie 7 wieczorem postanowiono zaprosić jaknajwięcej miejscowych organizacyj, stojących na gruncie narodowym.

(d) **Skład głównej komisji wyborczej w Dąbrowie.** Wczoraj wieczorem w magistracie ustalono ostatecznie skład głównej komisji wyborczej, do której weszli pp. sędzia sądu okręgowego Sadkowski, jako przewodniczący, oraz członkowie: Ludwik Berbecki, Bolesław Zieliński, Jan Cupiał, Wincenty Kuźniak i Gustaw Lewicki; na zastępców powołano dr. Stanisława Bednarskiego, Józefa Fereiza i Jana Bielnika.

Miasto zostało podzielone na 12 obwodów głosowania.

Przewodniczący komisji będzie urzędował codziennie w kancelarji rady miejskiej od godziny 15 do 18.

Posiedzenie komisji naznaczone jest na dziś na godzinę 5 wieczorem w magistracie.

(d) **Z komitetu rodzicielskiego.** Na skutek szeregu żądań komitetu rodzicielskiego przy szkole powszechnej imieniem Staszica w Dąbrowie, w ubiegłą sobotę przybyła na miejsce specjalna komisja z ramienia magistratu, która stwierdziła, że żądania komitetu są zupełnie słuszne. Wobec czego spodziewane jest wkrótce przychylne załatwienie tej sprawy.

Żądania komitetu, jak zresztą niejednokrotnie już wspominaliśmy, dotyczą różnych spraw związanych z potrzebami szkoły.

(d) **Zaliczki na ziemniaki.** Miejscowe zakłady przemysłowe dorocznym zwyczajem, będą udzielały w tych dniach zaliczek dla robotników na zakup kartofli.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj o godzinie 9 rano na kopalni Paryż w Dąbrowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który wywarł wśród robotników przygnębiające wrażenie.

Niejaki Józef Jarosz, pracując na dole w kopalni, został przysypany t. z. podsadzką.

Pomimo natychmiastowej energicznej akcji ratunkowej, z pod piasku wydobyto już martwe ciało nieszczęśliwego.

(d) **Za awantury.** Policja spisała onegdaj doniesienie na znanego w Dąbrowie awanturnika i pijaka Józefa Bartnika, zamieszkałego przy ulicy Sienkiewicza 3, który znów wczoraj, w stanie nietrzeźwym w skandaliczny sposób awanturował się na ulicach miasta.

(d) **Kradzież bielizny.** Józefa Rzepa, zamieszkała przy ulicy Szopena 52, skradła z góry, suszącą się bieliznę wartości 50 zł. Policja złodziejkę aresztowała.

Ze Strzemieszyc.

(st) **10-lecie w Strzemieszycach.** W dniu 15 bm. odbyło się ponowne posiedzenie sekcji propagandowej i po złożeniu sprawozdania przez przewodniczącego inż. Winiarskiego i sekretarza p. St. Miedziejewskiego, z dotychczasowych prac postanowiono urządzić bezpłatny odczyt w dn. 28 bm., w lokalu klubu sport »Siła« o godz. 18, prócz tego powzięto szereg uchwał, związanych ściśle z obchodem 10-lecia.

Na skutek odezwy pow. kom. obch. 10-lecia, tutejszy komitet zwraca się tą drogą do miejscowego społeczeństwa z apelem o zgłaszanie eksponatów, związanych z 10-leciem, na wystawę organizowaną przez kom. powiatowy.

Eksponaty zgłaszać można w godz. od 15 do 17 i od 20 do 21 codziennie w lokalu klubu sport. »Siła«, ul. Warszawska nr. 53.

Miłe złego początki...

Dwaj spryciarze chcieli naciągnąć dorożkarza.

Znani w Zagłębiu aferzyści 20-letni Józef Zygmuntowicz, mieszkaniec Sosnowca (Moorzejowska 40) i 20-letni Zygmunt Mstowski, bez stałego miejsca zamieszkania, po nieudałych występach w Katowicach, w nocy na 3 maja, wsiedli w Katowicach do dorożki i kazali się wieźć do Sosnowca, zgodziwszy woźnicę za 10 złotych.

Jakież było zdziwienie nieuważnego dorożkarza, kiedy obejrzawszy się koło przejazdu katowickiego, na ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu, nie spostrzegł swych pasażerów, którzy mu się ulotnili.

Oszukany katowiczanin zameldował o swej przygodzie policji, która spryciarzy odszukała.

Wczoraj obydwaj odpowiadali za to przed sądem okręgowym, jako oskarżeni o oszustwo.

Zygmuntowicz skazany został na trzy miesiące więzienia, Mstowski zaś na dwa miesiące.

Krwawa zemsta.

134

Bartoli wziął plan kopalni i pobiegł ku drabinom. Górnicy chcieli mu towarzyszyć, lecz wzbronił im.

— Dopóki nie przekonam się o wszystkiem, co zaszło, zabraniam wam spuszczać się do szybu. Jest tam ludzi dosyć. Gdy będę potrzebował, zawezwę was.

Z sercem, przepełnionem przerażeniem i boleścią, zapuścił się w otchłań i pogrążając się w niej, szeptał:

— Boże mój, to byłoby okrutnem... Utracić ukochanego syna... utracić Klarę... Tego byłoby za wiele... Nie przeżyłbym... Stracić ich oboje w jednej chwili... nie, tak straszne nieszczęścia nie zdarzają się.

Gdy dostał się na pierwsze piętro, zatrzymał się na platformie. W tej to galerji, według domysłów górników i wszelkiego prawdopodobieństwa, musiał nastąpić wybuch. Zapuścił się w głąb, kierując się ku kopalni opuszczonej.

Lecz wkrótce natknął się na stosy gruzów rusztowań, błota, piasku i musiał zatrzymać się. Wybuch pociągnął kopalnię Aiguillette z opuszczoną. Gaz przenikał powietrze i tamował oddech. Szczypanie w powiekach wskazywało wyraźnie, że straszny nieprzyjaciel, ukryty oddawna w załamaniach skał, nagromadzony w zakątkach galerji opuszczonych, zabójczy gaz, napełniał kopalnię nową.

Pomieszczone w górze aparaty wentylacyjne, przestały działać i stawiać przeszkodę niebezpieczeństwu.

Ponieważ Bartoli nie mógł iść dalej, nie narażając się na śmierć nieuniknioną, wrócił więc do platformy, w zamiarze zejścia do galerji najniższej. Robotnicy, pracujący pod kierunkiem dozorców, oczyścili już miejsce aż do galerji, w którą przed kilkoma minutami wszedł Filip z Klarą. Ale mieli do przezwyciężenia trudności ogromne. Za każdem uderzeniem spadał w ten stos belek, węgli, lepkiego błota, zdawały się odrywać belki nowe i nowe odłamy skał.

Bartoli w jednej chwili zrozumiał położenie i kazał wstrzymać robotę na chwilę. Gdy stanął przed tym grobem, w którym, oyć może, żywcem zagrzebane zostały najdroższe jego sercu istoty, nie mógł powstrzymać wydobywającego się z piersi łkania. Prędko jednak zapanował nad sobą. Wiedział, że od jego zimnej krwi zależało ocalenie tych dwojga dzieci, jeżeli Bóg opiekował się nad niemi i zachował przy życiu, jak również ratunek tych dzielnych ludzi, gromadzących się naokoło niego i oczekujących na rozkazy.

Rozwinął na kolanach przyniesiony z sobą plan i rozejrzawszy się w nim z pomocą lampek Davy'ego, trzymanych z obu stron przez robotników, szybko zorjentował się w sytuacji. Po lewej stronie miał stosy osuniętych gruzów, za któremi zagęła się galerja św. Enimji, gdzie znikli Filip i Klara. Ale galerja ta łączyła się z innemi przez ciasne, zaledwie rozpoczęte kanały, przez które można było przedostać się, naginając się lub pełzając. Kanały te łączyły galerję św. Enimji z jednej strony z galerją północną, docho-dzącą do stacji z windą, gdzie w tej chwili znajdowali się górnicy, Filip wiedział o tem. Dla czego więc nie udał się w tym kierunku? Czyżby był rannym, może zabitym? W każdym razie, skoro pomimo energji i właściwej mu zimnej krwi, nie usiłował się ratować, to powodem tego musiała być widoczna niemożność działania.

A Klara? Bartoli przypuszczał, że i ciasne kanały, o których mówiliśmy, mogły wskutek wstrząśnienia być zasypane, że mogło obniżyć się w nich sklepienie, jak to często się zdarza bez żadnych powodów nadzwyczajnych.

Galerja św. Enimji łączyła się także z zachodnią, dotychczas nieeksploatowaną, przez ostrożność zamkniętą od strony Aiguillette na drzwi żelazne; drugie wyjście, wychodzące do kopalni opuszczonej, było wolne, a i tam, z obawy gazu, również urządzono drzwi, przecinające komunikację z galerją św. Enimji. Gdyby drzwi nie tamowały przejścia, lub gdyby wyparte były przez wybuch, Filip i Klara mieliby jakąś szansę ratunku i mogliby się ocalić przez drabiny kopalni opuszczonej.

Byliby narażeni na tysiące niebezpieczeństw, mógł ich udusić gaz, ale w każdym razie ratunek był możliwym.

Osypana ziemia zatamowała główne wyjścia galerji północnej i św. Enimji i dla dostania się do tej ostatniej, robotnicy zebrali się do pracy jeszcze przed przybyciem Bartolego. Ten, rozejrzawszy się w planie, spostrzegł, że stracono czas naprożno i przekonał się zarazem, że przeszkoda od strony galerji północnej składała się z łatwych do uprzątnięcia większych kamieni i belek. Od tego też miejsca kazał rozpocząć robotę.

c. d. n.

Z Olkusza.

(ol) **Pożegnanie zastępcy starosty.** Z powodu przeniesienia zastępcy starosty p. Tad. Serugi do Kielc, odbył się w Olkuszu wieczór pożegnalny, w którym wzięło udział około 100 osób, między innemi wójtowie i pisarze gminni z powiatu.

Podczas kolacji zebrano 180 zł. na świetlicę strzelecką imienia marszałka Piłsudskiego.

(ol) **Epidemja odry.** Wśród dzieci szkolnych zarówno w Olkuszu, jak i w powiecie wybuchła epidemja odry. W niektórych szkołach liczba chorych dzieci dochodzi do 20 proc., wskutek czego niektóre klasy zostały zupełnie zamknięte.

(ol) **Przemycanie sacharyny kwitnie.** W nocy dnia 15 bm. w pociągu ze Śląska do Krakowa, lotna brygada izby skarbowej kieleckiej na czele z inspektorem Kurzeją przytrzymała w Trzebini 3 przemytników z sacharyną, zamieszkałych na G. Śląsku, reszta zaś zbiegła. Ta sama lotna brygada natknęła się w pociągu pośpiesznym Warszawa-Kraków, na stacji w Szczakowej, na znaną przemytniczkę sacharyny Helenę Königsberg z Przemyśla przy której znaleziono 14 kg. sacharyny.

(ol) **Kradzież z pociągu towarowego.** Pomiędzy st. Rabsztynem a Wolbromiem nieznani złodzieje oderwali plombę z wagonu towarowego, będącego w biegu i skradli skrzynię tytoniu, wagi 26 kg., oraz skrzynię pasty «Globus« wagi 15 kg.

Z Zawiercia.

(z) **Z zarządu miasta.** Na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta zatwierdzono 3 plany budowlane oraz postanowiono — jak to przewidywaliśmy—budowę studni na ulicy Zielonej dopiero w przyszłym roku na wiosnę. Postanowiono zwołać zebranie kupców i handlujących, celem unormowania godzin handlu.

(z) **Swietlica dla policjantów.** Komenda powiatowa p. p. w Zawierciu podjęła, godną poparcia myśl, urządzenia świetlicy dla policjantów. W tym celu wyremontowano i odrestaurowano lokal nad komendą policji przy ul. Sądowej 13 maja. W lokalu tym w najbliższej przyszłości urządzona zostanie świetlica, gdzie policjanci znajdą koncerty radjowe, bibjotekę, (bufet bez alkoholu) oraz czasopisma.

(z) **Prywatne fantazje.** Istniejąca od długich lat droga kołowa przez ulicę Zieloną, łącząca ulicę Towarową i Przechodnią zamknięta została przez p. Loewestejna i uznana prawem kaduka za drogę prywatną, ponieważ p. L. posiada na jej załamaniu 4 metry gruntu, wżynające się w drogę miejską. Z tej racji p. L. ustawił bramę, która w obecnej chwili grozi niebezpieczeństwem, gdyż się przewraca i wstrzymał całkowicie ruch kołowy.

P. Loewenstejn jest do tego stopnia nieubłagany, że kiedy przyjechał lekarz do chorego, mieszkającego za »zakazaną dzielnicą«, p. L. nie wpuścił lekarza i dopiero chorego musiano na rękach przenosić.

W interesie publicznym należy jaknajrychlej stosunki te uregulować, aby nie narażać na kłopoty i wydatki przeszło 200 osób, mieszkających za »chińską« bramą p. Loewenstejna.

(z) **Nieudany występ agitatora.** P. Alojzy Dąbrowski przyjechał z Częstochowy; aby w Myszkowie w fabryce Szmelcera skłonić robotników do strajku. Dąbrowski proponował zatrzymanie fabryki i oddanie jednodniowego zarobku na rzecz strajkujących w Łodzi. Wobec jednak nieprzychylnego nastroju robotników Dąbrowski wyjechał z powrotem do Częstochowy.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Zawiercia powiadamia wszystkich abonentów, korzystających z miejskiej sieci elektrycznej, że do urządzenia i zakładania instalacji elektrycznej w domach będą upoważnieni tylko ci, którzy uzyskają na to koncesję.

Podania o uzyskanie koncesji należy składać w biurze miejskiego Zakładu Elektrycznego.

Zwraca się uwagę, że instalacje i przeróbki wykonane przez osoby do tego nie upoważnione będą bezwarunkowo odcięte od sieci miejskiej.

Jednocześnie Magistrat m. Zawiercia wzywa wszystkich abonentów, by nim ukończone zostaną roboty, ze względu na przeciążenie obecnej sieci miejskiej, ograniczyli zużycie prądu do koniecznej potrzeby.

Magistrat m. Zawiercia.

Stłumiony huk strzału

wśród ciszy nocnej...

Zagadkowe samobójstwo handlowca.

Od dwu lat od p. inż. Luciana Gielewicza przy Krakowskiem Przedmieściu nr. 58 w Warszawie wynajmował dwa pokoje, z czego jeden ogromny salon — p. Stefan Bogdanowicz, właściciel składu naczyń kuchennych p. f. »Emil Trepte«— Marszałkowska 147.

P. Bogdanowicz mieszkał sam, z żoną bowiem nie żył.

Dziś koło godz. 3 w nocy p. Bogdanowicz powrócił do domu. Był w towarzystwie jakiegoś pana.

Dozorca otwierając p. B. bramę, zwrócił uwagę, że lokator namawia usilnie owego pana, by poszedł z nim na górę. Znajomy początkowo opierał się, wreszcie uległ namowom i poszedł do mieszkania.

Wyszedł po upływie mniej więcej pół godziny.

Była godzina 4 min. 30, gdy sąsiadka p. Bogdanowicza — p. Modlińska, wynajmująca również pokój u p. Gielewiczów — usłyszała przytłumiony huk.

Nie przykładała jednak do tego specjalnej wagi. Sądziła, że to był takiś hałas na ulicy...

Upłynęła noc. O godzinie 8 ej rano służąca weszła do pokoju p Bogdanowicza, niosąc mu herbatę

Gdy przekroczyła próg — ujrzała straszny widok.

W salonie, niedaleko pieca, leżał p. Bogdanowicz.

Był nieprzytomny. Z głowy sączyła się krew. Kałuża zakrzepłej krwi plamiła podłogę.

Służąca zaalarmowała domowników. Momentalnie zatelefonowano po pogotowie.

Lekarz stwerdził stan bardzo ciężki i desperata nieprzytomnego przewiózł do szpitala św. Rocha.

P. Bogdanowicz strzelił sobie w prawą skroń z browningu.

Jaka była przyczyna samobójstwa? Narazie nie można ustalić. Desperat nie zostawił żadnych listów, Istnieje wersja, że powodem rozpaczliwego kroku były niepowodzenia majątkowe.

Niewątpliwie wiele wyjaśnień w tej zagadkowej sprawie może dać znajomy p. Bogdanowicza, który był w nocy w jego mieszkaniu.

Policja zajęła się odszukaniem owego pana.

Karawan przed domem ludzi zdrowych

Przedsiębiorca pogrzebowy chciał pochować lekarza.

W domu nr. 6 przy ul. Senatorskiej w Warszawie zmarł b. właściciel banku. Leon Krantz. Smutne formalności miało załatwić pewne

przedsiębiorstwo pogrzebowe.

Rodzina zamierzała eksportować zwłoki do domu przedpogrzebowego, co zresztą zgodne było z wolą nieboszczyka.

Trzeba szczęścia, że jeden z urzędników owego przedsiębiorstwa jest wiernym pacjentem

d-ra Ignacego Krantza,

który mieszka również przy ulicy Senatorskiej w domu nr. 22.

Otrzymawszy polecenie wysłania karawanu, urzędnik nie wdawał się w szczegóły, ze ściśniętem sercem wypełnił blankiet i polecił czarnym liberjom zajechać

przed dom lekarza.

Właśnie doktór Krantz siedział z rodziną przy kolacji, gawędząc o ostatnim programie »Qui pro Quo«, gdy w przedpokoju zadźwięczał dzwonek.

Po chwili dał się słyszeć okrzyk przerażenia. Do jadalni wpadła blada służąca i drżącym oznajmiła głosem:

— **Przyjechali po pana doktora...**

— Kto przyjechał?

— Karawaniarze. Powiadają, że im kazano zaraz zabrać i przewieźć na cmentarz.

Z wyproszeniem gości był lekki kłopot. Jeden z nich, doskonały snać służbista,

upierał się przy swojem,

tłumacząc się otrzymanemi instrukcjami.

Nie potrzebujemy dodawać, że cała ta heca sprawiła w rodzinie pp. Krantzów przygnębiające wrażenie.

Posadzili kobietę na rozpalonej blasze

bo nie chciała im oddać pieniędzy.

Na dom Tekli Szwedowej we wsi Łętownia (pow, Nisko) napadło trzech zamaskowanych bandytów.

Grożąc Szwedowej rewolwerami, zażądali pieniędzy.

— Nie mam nijakich pieniędzy— odparła zalękniona niewiasta.

— Masz! Wiemy, że dostajesz dolary z Ameryki, dawaj, bo będzie źle...

Kobieta zaklinała się, że pieniędzy nie ma. Opryszki nie wierzyli. Poczęli szukać, a nie mogąc znaleźć wpadli na iście szatański pomysł.

Chwycili mianowicie Szwedowe za ręce i nogi i posadzili kobietę na rozpalonej blasze kuchennej!...

Szwedowa krzyknęła nieludzkim głosem:

— O rety! Dam wszystko tylko puście!...

Opryszki zdjęli ją z gorącej blachy. Kobieta stękając z bólu wydobyła z ukrycia 12 dolarów, 190 zł. i oddała napastnikom.

Bandyci zbiegli.

Niepoczytalny napad

konduktora wagonów sypialnych na chorego pasażera.

Niesłychana przygoda zdarzyła się p. M., dyrektorowi dużej huty.

Pan M. odbywający częste podróże zagranicę w interesach firmy wracał z Pragi Czeskiej. Zatrzymał się parę dni w Zawierciu i jechał później pierwszą klasą do Warszawy

P. M. jest poważnie chry. Ciężkie dolegliwości pęcherza sprawiają mu często wręcz potworne bóle....

Akurat w drodze p. M. poczuł się źle. Wyszedł z przedziału. W jego wagonie obie ubikacje były zajęte. P. M. nie mogąc czekać — cierpiał bowiem bardzo — przeszedł do sąsiedniego wagonu sypialnego.

Tam spotkał na kurytarzu konduktora cudzoziemca, który zagrodził mu drogę i nie chciał słuchać żadnych tłumaczeń.

Wreszcie przyparł dyrektora M. do ściany w sposób tak silny i brutalny, że p. M. zemdlał.

Bestjalski konduktor nie zwracał na to uwagi i odszedł. Akurat na szczęście dla p. M. — przechodził przez wagon pewien oficer, który zajął się p. M. i polecił polskiemu konduktorowi poszukać w pociągu lekarza.

Lekarz się znalazł i doprowadził dyrektora M. do przytomności.

Brutalny konduktor nie chciał podać swego nazwiska i bezczelnie oświadczył łamanym językiem polsko-czesko-niemieckim:

— Gwiżdżę na was, nikt mi nic nie zrobi, gorsze już sprawy miałem a wyszedłem z tego czysto.

Dopiero na stacji w Warszawie policjant wylegitymował konduktora wagonu sypialnego. Był to: Jan Scheidl, nr. legitymacji 1171.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 17.10

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.24¹/₄ —43.24¹/₂
Paryż 34.:5
Wiedeń 125.26
Praga 26.42
Włochy 46.71
Belgja 123.95
Szwajcarja 171.58
Dol. War. pr. obr. 8.88¹/₄
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 99,25—99.75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 119.50—119.75
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 17.10.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Handlowy 120.00
Bank Polski 167.50—177.00
Bank Zachodni 32.50
Kijewski 96.00
El. Dąbrowa 88.00
Siła i Światło 130.00
Węgiel 100.50—101.75
Lilpop 37.50
Modrzejów 37.—
Ostrowiecki serja B 1 116.00—115.—
Rohn 14.—
Rudzki 39.50
Starachowice 47.00—48.25—47.75
Zieleniewski 135.50—136.00
Zawiercie 19.00—21.—
Tendencja: cokolwiek mocniejsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 17.10.

Żyto 34,00—34.50
Pszenica 38.25—40.25
Jęczmień przemiał. 33.00—34.00
Jęczmień browar. 35.00—37.00.
Owies 31.25—32.75
Mąka żytnia 70% 48.50
Mąka żytnia 65% 49.50
Mąka pszenna 65,% 59.00—63.—
Otręby żytnie 25.75—26.75
Otręby pszenne 25.50—26,50
Groch polny 46.00—49.—
Groch Viktorja 62.00—67.00
Groch Folgiera 60.00—65.—
Słoma żytnia pras. 5.20—5.50
Siano luźne 12.00—13.50
Ziemniaki fabryczne 18% 5.85—6.00
Ziemniaki jadalne 7.35—7.85
Usposobienie spokojne

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, to, waroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Kupię sklep z urządzeniem i mieszkaniem w Będzinie. Adresy zgłaszać do administracji „Expresu" w Dąbrowie.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 18 października 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 80, majstrów hutniczych wraz pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 12, pomocy dołowej do kopalń w miejscu 8, fornal 1, furman 1, robotników 2, chłopców 3, służby domowej kobiet 10, kobietdo robót rolnychna wyjazd 4.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 42 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 55 osób.

Uczeń II go kursu szkoły górniczej poszukuje zajęcia, możliwie biurowego. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Sosnowiec pod „Uczeń".

Potrzebne zdolne panny do szycia i do nauki. Pracownia sukien „Marja", Modrzejowska 27.

Agenci (tki) poszukiwani zaraz za wysoką prowizją. Zgłoszenia piśmienne „Atlantic" Dąbrowa Gór., skrzynka pocztowa 109.

Potrzeba dwuch zdolnych subjektów fryzjerskich zaraz, lub od 1/XI. Dąbrowa, 3 go Maja 16.

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski i uczeń. Sosnowiec, Piłsudskiego 28, Swiderski.

Lokale.

Sklep z mieszkaniem i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

Pokój dla dwuch panów do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 16, Karpińska.

Zgubione dokumenty.

Jan Buczyński zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca.

Zgubiono dowód osobisty i legitymację na broń, wydane przez starostwo będzińskie, fotografję i legitymację związkową na imię Julјana Kubiczka.

Kudła Wawrzyniec zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Stal Stanisław zawiadamia, że zgubił upoważnienie na założenie stacji radjoodbiorczej Nr. 3896, wydane przez urząd pocztowy Sosnowiec.

Pająk Juljusz zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Zgubiono dokument wojskowy na imię Mieczysław Gębarski, wydany przez komisje zebrań kontrolnych w 1926 r.

Majerczyk Józef zgubił książkę wojskową wydaną w Będzinie.

Łydko Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Stachurka Józef zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Józefa Staszkiewicza wydaną przez Hutę Bankową w Dąbrowie.

8-go września br. w nocy, w pociągu Warszawa — Sosnowiec, skradziono paszport, zwolnienie wojskowe, wydane w Kielcach, na imię Majera Gutfreunda.

Surowiec Józef zgubił kartę urlopową wydaną przez 23 pap. w Będzinie.

Piotr Wojtasik zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Różne.

Wypożyczam nakrycia stołowe, na wesela i zabawy. Sosnowiec. Rozwój, Modrzejowska. Z poważaniem Piotr Kotton.

Dnia 17 bm. w pociągu wychodzącym z Sosnowca o godz. 9.46 rano zdążającym w stronę Kielc, między stacjami Sosnowiec — Dąbrowa, w przedziale 3-ciej klasy pozostawiono na półce czarną teczkę z aparatem fotograficznym. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu lub filji w Dąbrowie.

Wzywam p. Franciszka Caconia do uregulowania zainkasowanych pieniędzy za lustra, obrazy itp. Ostrzegam wszystkich klijentów, aby należnej mi sumy, inkasentowi F. Caconiowi od dnia 10 października nie wpłacali. Sprzedaż obrazów A. Kornobis, Dąbrowa Górnicza, Okrzei 68.

Pierwszorzędna pracownia damska A. Sztajnkeler, Będzin, Kołłątaja 40, przyjmuje wszelką robotę damską wchodzącą w zakres krawiecki, po cenach przystępnych.

Używane znaczki pocztowe kupuje księgarnia „Polonja" Sosnowiec

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94